Karol Rolle.

O wyrobie cegły z gliny.

1o. Ogólne uwagi o rozmieszczeniu fabryki i jej części składowych.

Wybór miejsca na fabrykę jest sprawą, nad którą powinien fabrykant dobrze się zastanowić, gdyż decyzya powzięta zostaje raz na zawsze. Należy obrać takie miejsce, by ono miało wszelkie dogodności nie tylko na chwilę obecną, ale i na dłuższą przyszłość i na możliwy rozwój fabryki. Fabryka musi mieć naokoło dosyć miejsca wolnego do założenia dogodnej komunikacyi, na postawienie szop i możliwe ich rozszerzenie, na składy surowca i gotowego wyrobu. Jeżeli glina, z której ma się wyrabiać tworzy wzgórze, wówczas fabrykę zakłada się u podnóża tego wzgórza, w pewnem jednak oddaleniu, na które tembardziej zwrócić należy uwagę, by woda spływająca po nieprzepuszczalnej warstwie glinianej, nie zawilgacała pieca, nie tworzyła zbiorników, kałuż w cegielni, szopach i t. p.

Należy unikać zakładania fabryki w dole, a to ze względu na szkodliwość wilgoci i na niedogodności komunikacyjne.

Budynek fabryczny powinien być zbliżony do gościńca czy kolei, zależnie od tego, czy wyrób gotowy wywozić się będzie wozami, czy wagonami. Jeżeli stosunki lokalne nie pozwalają na umieszczenie fabryki przy gościńcu, wówczas powinna łączyć fabrykę z gościńcem dobra droga dojazdowa. Cały teren fabryczny powinien być otoczony sztachetami, by niepowołani nie wchodzili w obręb zakładu. Przy wjeździe na teren fabryczny powinien stać dom administracyjny, z którego byłby wygodny widok na cały plac fabryczny. U wejścia, stale zamkniętego, siedzący portyer ma za zadanie czuwać, by przypadkiem nie wyjeżdżały wozy z towarem, bez odpowiedniego dowodu zapłacenia.

Budynek fabryczny powinien mieścić pod jednym dachem część maszynową, suszarnie i piec. Gdy suszarnie są zwykłe, szopowe, to te są rozmieszczone po za budynkiem fabrycznym. Część maszynowa powinna być zwrócona ku kopalni gliny, względnie składowi masy glinianej, część piecowa zaś powinna być bliżej domu administracyjnego, po obu stronach ma place składowe dla wyrobu gotowego, które z okien domu administracyjnego są widoczne.

Wszystkie części fabryczne mają być połączone trwałym torem, tak jednakowoż, by rozmaite okresy fabrykacyi nie krzyżowały sie, ani nie odbywały ruchu po tych samych torach.

Wozy, przyjeżdżające po towar, powinne we fabryce odbywać jaknajkrótszą drogę, by nie zanieczyszczały placu i nie wprowadzały zamieszanie, a wreszcie, by woźnicy nie włóczyli się po fabryce.

Magazyn na węgle znajduje się tuż przy piecu.

Kopalnia, ta bardzo ważna część fabryki, powinna być od niej oddalona przynajmniej tak, by pomiędzy nią a fabryką było wolne miejsce na składanie surowca. Jeżeli się ma teren, przeznaczony na wydobywanie gliny, to rozpoczyna się to wydobywanie na krańcu najodleglejszym od fabryki i z wydobywaniem postępuje się ku fabryce, wszystkie odpadki składając na terenie wyeksploatowanym.

Cały teren fabryczny powinien być dobrze odwodniony, wody opadowe powinny mieć łatwy i szybki odpływ. Wieczorami ma być cały teren należycie oświetlony. Na placu nie należy składać popiołów ani rumowiska, gdyż woda wyługowuje sole z popiołów i te przedostają się do cegieł, tworząc wykwity, powodujące kruszenie się cegły.

Korzystnem jest, by osoby we fabryce które powinny mieć nad nią stały nadzór, a więc: kierownik, majster, maszynista, palacz i stróż, mieszkały w pobliżu fabryki.

Robotnicy mają izbę odpoczynkową z piecem, do odgrzewania potraw, studnię z dobrą wodą do picia, czyste wychodki, izbę dla złożenia chorego w razie wypadku, we fabryce zajść mogącego. Pożądanem jest urządzenie łaźni, przynajmniej natryskowej.

Wszystkie części fabryki mają odpowiednie napisy orjentacyjne i ostrzegawcze.

W sprawie krajowego dachówkarstwa.

Dnia 8 września z. r. odbyła się w Centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego konferencya właścicieli krajowych fabryk dachówek, na której zastanawiano sie nad sposobami skutecznego zwalczania konkurencyi dachówek zakrajowych, nasyłanych do kraju przeważnie z fabryk Wienerberg, Neutitschein i Göding.

W toku dyskusyi wykazano, że niestety mimo istnienia około dwudziestu większych fabryk dachówek w kraju — około 10 milionów sztuk dachówek sprowadza się rocznie do kraju z poza jego granic, a to mimo, że towar krajowy jest

bez porównania lepszy od towaru wspomnianych zagranicznych fabryk, wyrabiających specyalnie dla naszego kraju towar lichy t. zw. „Galizische Ware“. Walkę konkurencyjną prowadzą dachówkarnie zakrajowe z naszemi jedynie dzięki brakowi u wiadomienia u naszej ludności, która nie zdając sobie sprawy, że nabywa wybiórkę, łakomi się na niską cenę.

Winę w znacznej mierze przypisać należy też i naszym przedsiębiorcom budowlanym, którzy niestety często ze źle pojmowanej oszczędności („tanie mięso psy jedzą“) dają pierwszeństwo wyrobom zakrajowym.

Na konferencyi zgodzono się, że na pomoc zagrożonemu przez obcy import galicyjskiemu dachówkarstwu, niemniej jak wyprowadzanej w pole ludności powinien przyjść Wydział krajowy i Wydziały powiatowe — a zwłaszcza te ostatnie, dysponując funduszami na cele ogniotrwałego krycia dachów, winny zabezpieczać dane dostawy dachówek fabrykom krajowym.

Niemniej dodatnio działać by tu mógł w kierunku uświadamiania ludności Zarząd główny kółek rolniczych za pośrednictwem zarządów miejscowych i lustratorów oraz „Przewodnika kółek rolniczych“. Bardzo wreszcie skutecznie poprzeć tę gałęź krajowego przemysłu, mogłoby krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, czyniąc udzielanie zaliczek czy pożyczek na ogniotrwałe krycie dachów zależnem od spełnienia warunku, że użytą ma być wyłącznie dachówka krajowa, oraz wpływając w tym samym kierunku z okazyi wypłacania szkód ogniowych.

Byłoby to zresztę tylko naturalne odwzajemnienie się, gdyż Wydział krajowy, udzielając różnym fabrykom pożyczek z funduszu przemysłowego, nakłada na nie obowiązek ubezpieczenia się od ognia w krakowskiem Towarzystwie.

Społeczeństwo nasze winno sobie zdawać sprawę, że dachówkarstwo jest jedną z rodzimych gałęzi przemysłu, rozwiniętych na trochę szerszą miarę.

Wobec tego, że fabryki krajowe wyrabiać mogą dostateczną i ość dachówki, przewyższającą jakością te wyroby obce, które nam tu nasyłają, społeczeństwo ma nie tylko obowiązek ale i możność zerwania z dotychczasową praktyką i dopomożenia całą siłą do dalszego rozwoju krajowego dachówkarstwa, a rzeczą wszystkich powołanych czynników, organizacyi i władz jest zgodne i wytrwałe współdziałanie w kierunku uświadamiania ludności w tym względzie.

Roboty publiczne w Krakowie.

Na roboty, zmierzające do zabezpieczenia Krakowa i Podgórza od powodzi, a obejmujące wały i mury ochronne i kolektor w obrębie miasta, rozpisało Ministerstwo robót publicznych licytacyę. Wpłynęły oferty, których otwarcie nastąpiło jeszcze 16 listopada z. r., te przetrutynowane oferty miały odejść do Wiednia, ale, jak chodzą słuchy, ma być ponowna licytacya rozpisana.

Do licytacyi stanęły firmy:

1. Czeczowiczka i Maślanka na 7.293,727 kor.;
2. Samohrad i Kaden na 7.588,086 k;
3. Zjednoczone krak. firmy na 7.914,673 k.;
4. Rella na 8.271,561 k.;
5. Pittel i Better na 8.325,129 kor.;
6. Sosnowski i Zacharyewicz na 8.568,054 k.;
7. Hand i Riegelhaupt na 8.795,624 kor.

W Kobierzynie ma być wykonaną budowa szpitala dla obłąkanych. Na rozpisany przez Wydział krajowy konkurs wpłynęły oferty następujące:

1. Grzybiński Jan na 3.218,000 kor.;
2. Wilczyński, Kramarski, Brzeziński i Mateczny na 3.207, 000 kor.;
3. Stryjeński i Majer na 3,086,000 kor.;
4. Przybylski i Rawski na 3.044,000 kor.;
5. Dziakiewicz, Tlachna i Better na 2.997,000;
6. Sosnowski i Zacharyewicz na 2.975,000;
7. Uderski, Libling i Kahane na 2.975,000;
8. Hand, Riegelhaupt i Rothirsch 2.947,000;
9. Karol Korn na 2.270,000 kor.

Cyfry te wymagają jeszcze ustalenia ze strony departamentu technicznego Wydziału krajowego.

Kartel ceglany w Warszawie.

Przez kilka lat ostatnich ruch budowlany w Warszawie był bardzo słaby. Wpłynęły na to głównie niepewne stosunki polityczne, a jeszcze w zwiększonej mierze nienormalne stosunki pracy. Wszystkim znane są wprost nie do wiary będące stosunki, jakie wytworzyły się w t. zw. dobie wolnościowej w Królestwie. Nadmierne wymagania ze strony robotników, połączone z gwałtem w chwili, gdy te wymagania spełniane nie były, wprowadziły anarchię w stosunki przemysłu budowlanego. Doszło do tego, że poczęto do Warszawy sprowadzać robotników murarskich z głębi Rosyi, miejscowy robotnik albo nie chciał pracować, albo bał się gwałtu swych towarzyszy.

Cierpiał na tem w dotkliwy sposób przemysł ceglarski. Cały szereg lat wiele cegielni w okolicy Warszawy stało bez ruchu. Wpłynęło to na upadek przedsiębiorstw drobnych, znikły zupełnie cegielnie małe, bez żadnych urządzeń mechanicznych, bez stałego pieca. To była jedna jedyna dobra strona tego przykrego przesilenia, że stosunki produkcyi cegieł się oczyściły, z rynku budowlanego warszawskiego zniknął bezpowrotnie może wyrób zły, do celów budowlanych wielkiego miasta nieodpowiedni.

W ten sposób zmienione stosunki pozwoliły na utworzenie się konsolidacyi przedsiębiorstw większych, solidniejszych. Celem takiej organizacyi jest zawsze ograniczenie produkcyi, przystosowanie jej do zapotrzebowania, tak, by nie wytwarzać sobie konkurencyi a cenę utrzymać na należytym poziomie.

Ten stosunek ma miejsce w Warszawie, gdzie właśnie 10 większych cegielni, produkujących rocznie 140 milionów cegieł, utworzyło związek dla chronienia własnych interesów materyalnych.

Spodziewać się należy, że powrócą w tę dziedzinę przemysłu stosunki normalne.

Bank przemysłowy.

Już oddawna sfery przemysłowe, technicy, ekonomiści domagali się założenia przez kraj Banku przemysłowego. Gdy tylko idea uprzemysłowienia Galicyi znalazła powszechniejsze uznanie, gdy spostrzeżono, że koniecznie trzeba nadmiar wolnych od pracy rąk zatrudnić w kraju, a nadto zwiększyć produkcyę dotychczas wyłącznie rolniczą, produkcyą przemysłową, od tego czasu weszła na porządek dzienny sprawa nagląca banku przemysłowego.

Sprawa ta była podniesiona na pierwszym zjeździe przemysłowym, poszły memoryały do sejmu, popiera je gorąco poseł Rutowski, wreszcie znajdują one posłuch i wyłania się rezolucya, polecająca zajęcie się tą sprawą Wydziałowi krajowemu. Marszałek Bad ni z posłem prezydentem Leo polecenie sejmu spełnia, wchodząc w układy z dolno-austryjackiem Towarzystwem eskontowem. Projekt układu i statutu nowego Banku wszedł na porządek dzienny obrad sejmowych.

Bank przemysłowy ma dla przemysłu doniosłe znaczenie. Zadaniem jego będzie finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych, przychodzenie z pomocą kredytową przemysłowcom, a nawet wprost inicyatywa w powstawaniu nowych zakładów przemysłowych. Jeżeli jakaś fabryka będzie miała warunki powodzenia a znajdą się ludzie, godni zaufania, chociażby nawet bez dostatecznej finansowej siły, znajdą w Banku kredyt i poparcie dla swej pracy.

Dotychczas przemysłowiec, dający dostateczną gwarancyę finansową, dostawał kredyt w bankach, w Galicyi operujących, ale gdy chodziło o sfinansowanie większych przedsiębiorstw (n. p. fabryka cementu w Szczakowej, kopalnie węgla w Sierszy, huta cynkowa w Trzebini fabryka „L. Zieleniewskiego“, fabryka sody i w. i.) wówczas żaden z banków krajowych pieniędzy nie dał, trzeba było szukać banków obcych.

Banki krajowe dawały na hipoteki ziemskie lub domy, na weksle, dopiero od niedawna Bank krajowy stworzył ze swych rezerw fundusz pożyczkowy, z którego dawał pożyczki hipoteczne na fabryki, w znacznej mierze na cegielnie.

Nowy Bank będzie rozporządzał funduszem zakładowym 10 milionów koron. Będzie to Towarzystwo akcyjne; z kapitału zakładowego 5.1 będzie w rękach Wydziału krajowego, 1.9 krajowych finansistów a 3 w rękach austryjackiego Towarzystwa eskontowego. W podobnym stosunku będą reprezentowane te instytucye w Radzie naczelnej, prezesa mianuje Wydział krajowy.

Dużo było hałasu o to, że do założenia banku powołano instytucyę niemiecką. Z góry można już stwierdzić, że wobec braku zaufania naszych finansistów do krajowego przemysłu, nie znalazłoby się w kraju funduszów na założenie banku. Nadto Niemcy mają w tych sprawach dużo praktyki i znajomości rzeczy, że na nauczycieli w tych sprawach są zupełnie powołani. Wymienione towarzystwo austryjackie zna stosunki galicyjskie, gdyż zfinansowało tu kilka przedsiębiorstw (Szczakowa, fabryka cementu; Siersza, kopalnie węgla; Kraków, fabr. maszyn), a rzeczą będzie Rady nadzorczej, złożonej głównie z Polaków, by dopilnowała, by Niemcy się w tej nowej instytucyi zanadto nie rozpierali. Sądzić należy, że obecność Niemców jest tylko formą przejściową i że zadanie iah rychło będzie spełnione.

Dla przemysłu ceramicznego objęcie Banku przez dolno-austryjackie Towarzystwo eskontowe jest o tyle doniosłem, że towarzystwo to szczególnie wiele w Austryi robi dla przemysłu ceramicznego, wiele bardzo poważnych przedsiębiorstw sfinansowało, a mianowicie: fabryki cementu w Lengenfeld, Szczakowie, Rodaun, Königshof, towarzystwa dla fabrykacyi materyałów budowlanych: Union-Baugesellchaft we

Wiedniu, Wiener-Ziegelwerke, Krainische Baugesellsch, a nadto dwie huty szklane: Glashütte Schreiber i Towarzystwo akc. szklarskie J. Inwald.

Spodziewać się należy, że czy to zaniedbane okolice kraju, czy też nieistniejące, a mogące być opartymi na krajowych zasobach mineralnych, gałęzie przemysłu ceramicznego przez powstanie tego nowego Banku do życia zostaną powołane.

Siedzibą Banku będzie Lwów, a Kraków otrzyma filię z szerokim zakresem działania.

R.

W sprawie organizacyi przemysłowców ceramicznych.

Szanowna Redakcyo!

Z ogromnem zainteresowaniem przeczytałem wiadomość, że są starania o złączenie nas, zajmujących się przemysłem ceramicznym, w stowarzyszenie. Pamiętam, że przed kilku laty dostałem zaproszenie do przystąpienia do podobnego towarzystwa, ale będąc wówczas czem innem zajęty, nie zgłosiłem się i zapewne więcej takich niedbałych się znalazło, bo się to stowarzyszenie nie zawiązało. Spotykan się z wieloma kolegami w zawodzie i nieraz omawialiśmy to, że dobrze byłoby zacząć bodaj od małego kółka, a z takich skromnych początków wyrastają duże i silne instytucye i zapewne, że niemieckie towarzystwa, dziś tak potężne musiały z początku być bardzo małe i słabe.

Mam to przekonanie, że jeżeli Panom się to nie powiedzie, co prowadzicie i szkołę i pismo, to nikt inny tego nie zrobi. My tu mamy stacyę keramiczną, ale ta żadnego dla naszego przemysłu nie ma pożytku.

Dla nas, ludzi pracujących praktycznie w zawodzie potrzebne są trzy rzeczy:

1. zjazd przynajmniej raz do roku, byśmy się mogli zaznajomić ze sobą;

2. odczyty o najnowszych maszynach i piecach;

3. biuro pośrednictwa pracy.

Jeżeli panowie to stworzycie, będziecie mieli wielką zasługę dla naszego przemysłu, a wdzięczność u wielu pracowników.

Lwów, w styczniu 1910 *St. Malek*
werkmistrz.

* * *

W posiadaniu mojem znajduje się książeczka kasy oszczędności miasta Podgórza Nr. 6,174 na kor. 22,50 złożone na cele Związku przemysłowców ceramicznych przez kilku funkcyonaryuszów cegielni w okolicy Krakowa. Książeczkę tę doręczę zarządowi Stowarzyszenia, mającego na nowo się zawiązać.

K. Rolle.

* * *

Jako miejsce pierwszego Zjazdu ceramików polskich proponuję Kraków gdzie, nam z Królestwa łatwo będzie przyjechać, a czas 14—16 maja t. j. Zielone święta.

Warszawa. *J. Kuc...*

* * *

Na pierwszą wiadomość o zorganizowaniu się związku ceramicznego zapowiedział w niem współudział i odczyt na Zjazd o najnowszych maszynach do dachówek ciągnionych inż. Józef Żdżarsky. Nadto przyobiecany jest odczyt o środkach komunikacyjnych we fabrykach ceramicznych i kilka komunikatów na sekcyę cementową.

* * *

Komitet organizacyjny, wybrany na pierwszem zebraniu dotychczas nie zeszedł się ani razu.

R.

Przemysł ceramiczny w Austryi.

(Z dzieła jubileuszowego „Oesterreichs Grossindustie“ rozprawa L e o p o l d a R e i c h a sek. dyr. odziału ceramicznego doln. austryj. Tow. eskont.)

Ceramika budowlana obejmuje wyroby z gliny, mające zastosowanie w budownictwie, a to od zwykłej cegły do artystycznej terakoty. Rozwój jej związany ścisle z rozwojem budownictwa, a sama ona wciąga w swój zakres i sztukę garncarską.

Wytwory ceramiki budowlanej rozpadają się na trzy działy, zależnie od tego, czy mają działać architektomicznie, malarsko, czy plastycznie.

Do grupy pierwszej należą: cegły murówki, cegły okładzinowe, gzymsowe, i i., mające zastosowanie w budowlach o surowem licu.

Do drugiej grupy zalicza się płytki mozajkowe i okładzinowe t. zw. flizy, tak szklone jak i nieszklone, a które służą przeważnie do dekoracyi wewnętrznej.

Do trzeciej grupy należy ornamentalne wyroby z gliny t. j. terakota.

Ceramika jest jednem z najstarszych rzemiosł. Już w pierwszych czasach ludzkości usiłowano z gliny plastycznej, zalegającej na powierzchni ziemi, wyrabiać naczynia do codziennego użytku i nadawać im trwałość przez wyprażenie. Inne wyroby ceramiczne używano przy wykonywaniu domów i do ozdoby grobowców.

U najstarszego z ludów kulturalnych, Egipcyan, znajdujemy opanowanie techniki ceramicznej i znajomość barwnych szkliw. — I u innych narodów tak wschodu jak i zachodu rozwijała się ceramiki, a gdy wschód głównie rozwijał zdobnictwo płaszczyzn artystycznymi mozajkami i okładzinami, Grecya doprowadziła do wspaniałych rezultatów technikę terakotową.

Czasy wędrówki ludów zniszczyły sztukę garncarską, a odrodzenie jej przyszło częścią od Maurów z Hiszpanii, częścią z państwa bizantyńskiego.

Wieki średnie stworzyły budownictwo ceglane z użyciem cegły, terakoty, płyt posadzkowych i okładzinowych. Włochy w tym czasie rozwijają garncarstwo z polewą nieprzeźroczystą t. zw. majolikę.

Włoski renesans powoduje jeszcze nadzwyczajny rozwój plastyki glinianej, w czasach późnego renesansu i baroka zapanowuje wyprawa fasad i wnętrz, ceramika z budownictwa ustępuje. — Dopiero początek XIX wieku w Niemczech powołuje ją na nowo do życia, ale jako nowe źródło nowoczesnego życia należy uważać Anglię. — Tam płytki jako hygieniczna wykładka znalazły pierwsze i powszechne zastosowanie, a twórcą sposobu suchego prasowania sproszkowanej barwnej masy był Ryszard Prosser w Birmingham. Zastosował tę technikę w praktyce Herbert Minton. — We Francyi rozwija się artystyczny fajans, a Niemcy rozwijają i zastosowują u siebie na wielką skalę pomysły francuzów i anglików, szczególniej zastosowując je do budownictwa.

W Austryi ceramika do połowy XIX. wieku była bardzo nisko rozwinięta. Były tylko cegielnie o prostem urządzeniu, a lepsze wyroby dochodziły z Niemiec. W roku 1840 założył Doblhof pierwszą fabrykę terakoty w Wagram. W roku 1851 założył fabrykę ceramiczną w Inzersdorf pod Wiedniem Henryk Drasche, któren kupił zakłady cegielniane, założone w Wienerberg przez Alojzego Miesbacha; ta nowa fabryka pierwsza wyrabiała cegły lepsze, n. p. okładzinowe. Około r. 1860 Wiedeń przez zniesienie otaczających go fortów rozbudowuje się we wielkie miasto, a architekci: Hansen, Ferstel, Hasenauer, Schmidt, Semper i i. tworcą okazałe gmachy. — Wielkie zapotrzebowanie cegieł tworzy nowoczesną technikę ceglaną przy użyciu maszyn. Wienerbergskie cegielnie w roku 1865 budują piec kręgowy, za stolicą idzie rozwój na prowincyę. — Również rozwija się dachówkarstwo, wynalezienie dachówki żłobionej rozwój ten ułatwia.

Płytki posadzkowe nie są wyrabiane w Austryi do lat siedmdziesiątych. Fabryka w Metlach wprowadza te wyroby do Austryi i powoduje, że zakłady wienerbergskie poczynają je wyrabiać.

Przy budowie kolei północno - zachodniej odkryto pokłady gliny na Morawie, a to daje początek (1873) fabryce w Schattau, która z początku wyrabia klinkiery brukowe i w r. 1875 brukuje pierwsze miasto, Mödling.

W tym samym czasie zostaje założona fabryka szamoty w Kosten koło Teplic, ta wyrabia klinkiery i płytki chodnikowe z gliny w Preschen. Wykonuje ona chodniki w Pradze. Powstają zaraz w Czechach fabryki: Wokowice, Hlubočep, Rakonice, Oberbris, później w Unter-Themenau w Austryi dolnej. Również klinkiery lepsze wyrabia od r. 1891 Schattau. Przemysł, pomimo rozwoju, nie może nastarczyć zapotrzebowaniu, z powodu coraz wszechstronniejszego użycia w budownictwie płytek posadzkowych. Również wchodzą w użycie płytki okładzinowe, szklone, będące niekiedy prawdziwie artystycznemi dziełami.

Rozwój kanalizacyi miast inauguruje powstanie fabrykacyi rur kamionkowych. W r. 1680 Palme w Burslem w Anglii wykrywa szkliwo solne; wyrób rur o tem szkliwie powstaje następnie w Niemczech. Anglia i Niemcy wprowadzają swe wyroby do Austryi. W r. 1870 powstaje pierwsza fabryka kamionki we Florisdorfie, zaraz potem w Trzemoszni i Wildstein. Powstały z czasem i inne fabryki i dziś stanowi kamionka poważny eksport.

Do działu ceramiki budowlanej zaliczyć należy i piece kaflowe. Był to z początku teren dla rzemiosła, dopiero firma L. i C. Hardtmuth w Budziejowicach zaczęła piece wyrabiać we formach fabrycznie. W końcu siódmego dziesiątka lat i fabryka szamotowych wyrobów w Teplicach poczyna wyrabiać piece, a za nią poszły inne zakłady

Surowiec brano z początku z Meissen, następnie znaleziono w kraju dobre materyały.

Również pięknym rozwojem może się poszczycić fabrykacya wyrobów szamotowych, nieznana w Austryi jeszcze przed laty czterdziestu. Pierwszą fabrykę założył Jan Pechar w r. 1873 w Kosten, a to celem dostarczania szamoty do walcowni w Teplicach.

W Czechach, koło Pilzna odkryto znakomity materyał i tu w r. 1882 w Oberbris założone zostały zakłady kaolinowe i fabryka wyrobów szamotowych.

Powstały fabryki w Bodenbach, Halbstadt, Müglitz, inne fabryki, dawniejsze, zaprowadziły u siebie ten popłatny artykuł.

Oto zestawienie obecnego stanu przemysłu ceramicznego:

Rodzaj wyrobu	LICZBA		
	zakład.	robotn	koni par.
Kamienie sztuczne i mozaika	656	4.503	3.039
Cegielnie	6.117	78 316	18.185
Kafle i zwykłe garncarstwo	4.663	12 243	580
Kamionka i wyr. ogniotrwałe	97	6.093	3.282
	11.533	101,155	25.086

Wedle wielkości, powyższe przedsiębiorstwa rozpadają się odnośnie do liczby zatrudnionych robotników:

Grupa	20—100		100—300		po nad 300		Koni parowych
	fabryk	rob.	fabryk	rob.	fabryk	rob.	
I.	30	1.075	5	886	1	366	2.902
II.	739	31.495	71	10.677	8	4.847	16.270
III.	45	1.915	3	327	—	—	410
IV	31	1 408	14	2.135	6	2.217	3.249
Raz.	845	35.893	93	14,025	14	7.370	22.831

Rzuciwszy wzrokiem na rozwój przemysłu ceramicznego widzimy, że jako przemysł poważny powstał on w ostatnich trzech dziesiątkach lat, a doszedł do rozkwitu w takim tępie, jak żadna inna gałęź przemysłu. Przerabiając płody własnej ziemi, wyrabia rękami tutejszych robotników przedmioty, które dziś nietylko, że zaspakajają potrzeby państwa, ale jeszcze w poważnej masie są wywożone do sąsiednich krajów. *(Inter Zbt. Bauk 756).*

Przemysł cementowy w Austro-Węgrzech.

Walka konkurencyjna między austryackiemi fabrykami cementu, od chwili wypowiedzenia kartelu zaostrza się coraz bardziej. Pogorsza znacznie sytuacyę wygasły układ między fabrykantami austryjackimi a górno-śląskimi, którzy usiłują jak najwięcej cementu wprowadzić do nas. Z chwilą, gdy rozpoczną się dostawy, sytuacya zmieni się na gorszą, gdyż, jak wiadomo, od 1. stycznia koszta transportu kolejowego poszły w górę i obowiązują nasze fabryki, natomiast dla cementu, sprowadzanego do końca marca pozostaje fracht dawny.

W okręgu opolskim w ostatnich czasach powstały trzy nowe fabryki, więc już ta okoliczność zmusza tamtejsze fabryki do szukania zbytu zagranicą i do obniżenia ceny

Całe zapotrzebowanie cementu w Austryi wynosi rocznie 6 milionów cent. metr, z tego produkują fabryki dotychczas należące do kartelu 4,6 cent metr tymczasem produkcya nowo powstałych fabryk wynosi 4 miliony cent. metr. czyli prawie tyle, ile posiada kartel do pozbycia, a należy brać jeszcze pod uwagę produkcyę pięciu fabryk węgierskich, które produkują 2 miliony cent metr

Wobec tych cyfr staje się widocznem, że nawet największe zapotrzebowanie nie da sposobności wszystkim fabrykom zbyć swej produkcyi Dzisiaj już ceny obniżyły się znacznie, ale nie ulega wątpliwości że się jeszcze bardziej obniżą. N p jedna z fabryk południowych w Spalato założona przez Anglo-bank oferuje dziś cement po 2·75!

W kołach interesowanych nie widać skłonności do odnowienia kartelu, owszem, niektórzy wyrażają zapatrywanie że walczyć należy tak długo, aż słabsi upadną a przez to zmniejszy się na przyszłość liczba konkurentów. Trudno dziś przypuszczać, jak się sprawy ułożą. Kartel został wypowiedziany, ale rozwiązanym zostanie dopiero z końcem r 1910, a przez ten czas jest możliwy jakiś układ pomiędzy fabrykami. na podstawie którego może powstać kartel. Trudno bowiem przypuścić, ażeby się znalazło wielu upornych, gdyż wszyscy przyzwyczaili się do dobrych cen i spokoju, a bez kartelu trzeba zadawalać się nizkiemi cenami i wytężać siły do walki. Przyznać należy, że zaniechany kartel austryjacki był doskonale zorganizowanym i prowadzonym z uwzględnieniem wymagań tak odbiorców jak i producentów.

Przemysł ceramiczno-budowlany w Poznaniu w r. 1909.

Rok ubiegły w porównaniu z poprzedzającym go rokiem był nieco lepszy, choć zawsze

cegły murówki pozostały ogromne zapasy. Ruch budowlany w zastoju z powodu podniesienia przez bank państwowy stopy procentowej. Lępszy zbyt miały cegły okładzinowe czystobarwne, mniejszy szklone. Dachówki — przeważnie karpiówki, miały zbyt dobry, a pokrywały go fabryki miejscowe, tak, że obecnie poznańskie sprowadzać ich nie potrzebuje. Budownictwu na prowincyi szkodzi ustawa o osadnictwie, konsensy na budowę odmawiane są często z przyczyn politycznych. Już i pisma niemieckie narzekają na to, że przemysł płaci odszkodowanie za niefortunne ustawy.

Zbyt drenów był mały, z powodu posuchy zeszłorocznej. Wywóz drenów w granice Rosyi wstrzymało wysokie cło, wynoszące 2/3 wartości drenów. Układ cłowy obowiązuje do 1917 i tak długo niemiecki przemysł będzie miał drogę do Królestwa zamkniętą, na co liczne podnoszą się głosy utyskiwań wśród przemysłowców.

Dreny z cementu nie utrzymały się. Dachówki cementowe używane są na prowincyi i to w szczupłym zakresie, eternit również, pomimo ogromnej reklamy nie znalazł uznania. Natomiast dachówka gliniana ma zbyt stały, a w ostatnich czasach i dachówka użytą jest do do krycia koszów dachowych.

Bloki cementowe zamiast cegieł nie mają zastosowania, natomiast przy budowie dworca poznańskiego szerokie zastosowanie miał beton, nawet ze szkodą ceglarstwa.

(*Tonind. Ztg. 2*)

KRONIKA.

Zjazd rosyjskich techników cementowych odbędzie się w tym roku w Petersburgu w dniach 25 — 27 marca.

— Niemiecki przemysł weźmie udział w międzynarodowej wystawie rolniczej w Buenos-Aires (Ameryka południowa), która odbędzie się od 3 czerwca do 31 lipca b. r. Szczególniej silnie będą reprezentowane działy, związane z przemysłem rolnym, n. p. urządzenia i maszyny ceglarskie.

— Nową fabrykę cementu na Węgrzech w Beremend zamierza założyć Jerzy hr. Schaumburg-Lippe. Produkcya jej roczna ma wynosić 5,000 wagonów.

— Jakiś p. D. Hauser w Rzeszowie ogłasza w pismach niemieckich, że dostarcza dowolną ilość robotników do Niemiec. A nasze cegielnie we wielu okolicach cierpią na brak robotnika.

Robotnicy kaflarscy w Krakowie rozpoczęli t. zw. ruch cennikowy, t. j. przedłożyli właścicielom fabryk kaflarskich nowe życzenia i warunki, odnośnie do cennika, robocizny. W r. 1907 podaliśmy na str. 22 warunki obowiązujące na lata: 1907, 1908 i 1909 i porównanie ich z dawniej obowiązującymi, wkrótce zamieścimy warunki obecnie stawiane. W każdym razie należy podnieść, że dla krajowego przemysłu kaflarskiego takie, co trzy lata powtarzające się cennikowe przejścia nie są nazbyt zdrowe.

Nowa spółka ceglarska została zarejestrowana w Sądzie handlowym. Jest to parowa fabryka dachówek i cegieł p. f. „Rimalt, Kuttin i Kratz w Skwarzawie Starej koło Żołkwi. Fabryka ta założoną została jeszcze w styczniu 1908 r., a właścicielami jej są pp. Dawid Rimalt w Kałuszu, Jakób Kuttin we Lwowie i Fajbisz Kratz w Żółkwi.

Ceglarstwo w Budapeszcie przechodzi w ostatnich latach dotkliwe przesilenie ekonomiczne z powodu osłabienia ruchu budowlanego. Cegielnie, złączone w kartel mogą dostarczyć rocznie 450 milionów cegieł, tymczasem sprzedały w 1908 roku sztuk 110 milionów, a w r. 1909 milionów 240. Również ceny spadły bardzo znacznie. Produkcya cegieł rozpada się tam między kilka wielkich towarzystw akcyjnych i tak: „towarzystwo dla produkcyi cegieł i kopalni węgla“ wyrobiło przeszło 55 milionów, „tow. akc. dla ceg. i cementu“ 46 mil., Neustift, tow. akc. dla ceg. i wapna“ 35 mil., „tow. ceg. w Steinbruch“ 30 mil., „Istwan, tow. akc.“ 12 mil., „tow. akc. Budap. Szentlörincz“ 10 mil., wreszcie „T. A. Lechn. Rakoskie“ 8 mil. We wszystkich cegielniach zatrudnionych jest dużo robotników polskich.

Najstarsza z fabryk, wyrabiających maszyny ceglarskie dawniej C. Schlickeysena w Rixdorf pod Berlinem obchodziła niedawno 60 tą rocznicę istnienia. Przez długi czas ona jedna tylko zajmowała się tym przemysłem i technika ceglarska ma jej bardzo dużo do zawdzięczenia.

Węgry posunęły znacznie naprzód sprawę budowy domów robotniczych. Parlament uchwalił przed dwoma laty ustawę o poparciu tych budowli, a 15 komitatów przeznaczyło na ten cel 13½ mil. koron. Z tych kwot wybudowano w różnych stronach kraju 12.000 domów, przeważnie dla robotników gospodarczych. Domy te po pewnym czasie, przez roczną spłatę, przechodzą na własność robotników. Część odpisów bierze na siebie Ministerstwo rolnictwa.

